

Pensje prezesów mocno w górę

10 maja 2012

Powszechna propaganda głosi, że mamy kryzys, a Polacy są mobilizowani do tzw. „zaciskania pasa”, a tu proszę są tacy, których ten kryzys omija niczym Anioł Śmierci naznaczone krwią domy w Egipcie. Z tym, że nie wiadomo czego ci szczęśliwcy użyli do naznaczenia swoich kont bankowych i portfeli. Może tak podzieliliby się tą tajemną wiedzą z resztą społeczeństwa. A może prawda jest bardziej prozaiczna i tylko zwykłym obywatelom wciska się kit pod tytułem „kryzys”.

Otóż w 2011 r. przeciętne wynagrodzenie prezesa giełdowej spółki wzrosło do 708 tys. zł, czyli 59 tys. zł miesięcznie. Na taką pensję przeciętny Polak musiałby pracować ponad 16 lat. Wzrosły też płace menedżerów i pracowników giełdowych spółek. W sumie na wynagrodzenia wydano ok. 42 mld zł, czyli o ok. 7 proc. więcej niż rok wcześniej.

Liderem wśród najlepiej zarabiających prezesów pozostaje Janusz Filipiak, założyciel i główny akcjonariusz Comarchu. Zainkasował rekordowe ponad 11,8 mln zł – to najwyższa w historii kwota wypłacona szefowi giełdowej spółki w Polsce.

Drugie miejsce zajął szef TU Europa Jacek Podoba (ponad 8,7 mln zł). Jego płaca wzrosła o ponad 400 proc. i pochłonęła prawie połowę sumy, którą firma przeznaczyła na pensje dla wszystkich pracowników. Na trzecie miejsce spadł prezes TVN Markus Tellenbach, choć jego wynagrodzenie wzrosło z 4,7 mln zł do ponad 7,3 mln zł.

Nie sposób nie wspomnieć także o 81 prezesach, których pensja łącznie z premiami i wynagrodzeniem ze spółek zależnych przekroczyła 1 mln zł. Rok wcześniej było ich 63.

Jak widać sprawiedliwość społeczna jest tutaj bardzo zachwiana, a przepaść pomiędzy burżujami, a biednymi ludźmi pracy z roku na rok coraz większa.

Opracowanie: Araste

Źródło: [CIA](#)